

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, okres powojenny
Słowa kluczowe	Chełm, II wojna światowa, okres powojenny, PKWN, Wojsko Polskie, manifest PKWN-u

PKWN

To było po wyzwoleniu, już to polskie wojsko przechodziło. To było pewnym zaskoczeniem dla nas, miłym, przyjemnym, że przedstawiciele Polski są [w PKWN-ie]. No, ale o tym nie wiedzieliśmy, przynajmniej ja nie wiedziałem. Myśmy byli wewnątrznie nastawieni do tego, że ta wolność przyjdzie, no i ponieważ Sowieci zorganizowali Wojsko Polskie u siebie, to wojsko szło, myśmy, powiedzmy, witali tę jedną, drugą, trzecią kompanię, która szła przez ulicę główną, Lubelską. Mundury polskie, orzełki polskie, tak że byliśmy nastawieni, rzecz jasna, pozytywnie, chociaż przekonaliśmy się, że wielu oficerów w mundurach polskich to nie byli Polacy, a Rosjanie. Podczas okupacji nastawienie było raczej prozachodnie, ale kiedy przekonaliśmy się o tym, że Francja nam nie pomogła, Anglia nam nie pomogła w 1939 roku zaraz, orientacja nasza była w rozważaniach nieco zmieniana powoli na tę orientację, która może przyjść. O PKWN-ie, że on tworzony jest, czy będzie, to myśmy nie wiedzieli, bo PKWN przyjechał razem z naszym wchodzącym do Chełma Wojskiem Polskim. Niemcy pospiesznie przesuwali się na zachód, a Sowieci, nie wiem dlaczego, w tych ostatnich godzinach czy ostatniego dnia nie atakowali ich, jakoś tak spokojnie to przeszło i oddziały niemieckie, piechota, maszerowały przez Chełm, szły w kierunku na zachód, tutaj w kierunku na Lublin.

Trudno jest powiedzieć, co się wtedy myślało, bo to jest sześćdziesiąt pięć czy ileś lat wstecz. Myślało się różnie. No, myślało się o tym, że przecież najłaskawiej NKWD nie podchodziło do działaczy, o czym doskonale wiemy, wielu zginęło. Inaczej myśmy patrzyli na wojsko rosyjskie, sowieckie, a inaczej na działaczy politycznych, którzy bardzo wyraźnie działali przeciwko tym wszystkim, o których albo myślano, albo ich sądzono. Z nauczycielami liczone się o tyle, że wiedziano, że nauczyciel to była jakaś siła duchowa, moralna, siła narodowa. Nauczyciel to był autorytet, to był patriota. I on miał te możliwości oddziaływania na otoczenie i emanowania na młodzież, czego dzisiaj, nawiasem mówiąc, nauczyciel nie ma.

Podziemie działało i podziemie było na terenie nie tylko Chełma, ale na kawałku tego

terenu dowiślanego to podziemie nie ujawniło się, nie było łaskawe dla PKWN-u, dla tej myśli nowej i nowych potrzeb. Fragmenty manifestu [PKWN-u] z 26 lipca 1944 roku [brzmiały]: „Rząd radziecki uznał PKWN za prawowite przedstawicielstwo narodu polskiego. W tym samym dniu delegacja PKWN podpisała w Moskwie porozumienie z rządem ZSRR, na mocy którego PKWN został uznany za jedyny organ uprawniony do sprawowania władzy administracyjnej na polskich terenach wyzwolonych, które były przekazywane PKWN przez dowództwo armii radzieckiej”. Manifest był ogłoszony w Chełmie, publicznie zapoznawano się z tymże manifestem, no i, powiedzmy, przyjęto ogólnie, ponieważ z poprzednich lat członkowie zespołu byli znani, powiedzmy, jak Skrzyszewski, który był profesorem krakowskiej uczelni. Powoli, powoli zaczęli się [ludzie], powiedzmy, próbować wewnątrznie przestawiać na tę demokrację i na ten nowy system, system sprawiedliwości społecznej, o której tak mówiono.

Data i miejsce nagrania	2009-07-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"